

Ratobylska, Anna / Gorizontow, Leonid

Dyskusja z końca XIX w. o losach romantyzmu w dziejach słowianoznawstwa : historycznonaukowa koncepcja Jana Sobestyjańskiego i jej krytyka

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 37/3, 65-82

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Leonid Gorizontow, Anna Ratobyłska
(Moskwa)

**Dyskusja z końca XIX w. o losach romantyzmu
w dziejach słowianoznawstwa: Historycznonaukowa koncepcja
Jana Sobestyjańskiego i jej krytyka**

W latach 1892–1894 na łamach rosyjskich czasopism naukowych i społeczno–politycznych wywiązała się ostra polemika na temat roli i losów nurtu romantyczno–„słowianofilskiego” w historiografii rosyjskiej, polskiej i czeskiej, która odbiła się głośnym echem poza granicami Rosji. Polemika ta stała się częścią składową procesu ugruntowywania się w naukach społecznych systemu wartości pozytywizmu. Bezpośrednim jej impulsem stała się książka Sobestyjańskiego zatytułowana *Uczenija o nacyonalnych osobiennostiach charaktiera i juridycznego byta driewnich sławian*, będąca podstawą obronionego przezeń na Uniwersytecie Charkowskim doktoratu¹.

Jan Sobestyjański (Iwan Michajłowicz Sobiestjanskij, 1856–1895) urodził się w Tyflisie w katolickiej rodzinie lekarskiej. Po ukończeniu Wydziału Prawa na Uniwersytecie Charkowskim podjął się badań nad instytucją odpowiedzialności zbiorowej u Słowian, która to tematyka była tematem jego pracy magisterskiej. W trakcie przygotowywania pracy magisterskiej Sobestyjański przez pewien okres przebywał w Pradze, gdzie w 1886 r. ukazało się pierwsze wydanie jego książki *Krugowaja poruka u sławian po driewnim pamiatnikom ich zakonodatielstwa*. Zasadniczym wnioskiem autora było stwierdzenie, że instytucja odpowiedzialności zbiorowej, będąca „rezultatem określonego stopnia rozwoju społecznego”, jest typowa dla wszystkich ludów pierwotnych².

W późniejszej działalności naukowej Sobestyjańskiego niezwykle istotnym stało się to, że kwestia odpowiedzialności zbiorowej stanowiła jed-

1 I. M. Sobiestjanskij: *Uczenija o nacyonalnych osobiennostiach charaktiera i juridycznego byta driewnich sławian*, Charkow 1892. Informacje na temat dysputy nad rozprawą doktorską z 19 kwietnia 1892 r. opublikował wykładowca uczelni Charkowskiej A. N. Dieriewickij, „Istoriczeskoje obozrienije”, t. 5, S. Pietierburg, 1892, s. 179–191.

2 I. M. Sobiestjanskij: *Wzglady raznych sławianskich uczenych na institut krugowoj poruki u driewnich sławian*, „Juridiceskij wiestnik”, 1885, nr 9, s. 68.

ną z kluczowych kwestii w słowiańskiej historiografii romantycznej, traktującej ją jako element ustrojowy wyłącznie narodów słowiańskich i wiążącej z takimi cechami charakteru narodowego Słowian jak umiłowanie pokoju oraz dążność do harmonii społecznej. W swej ocenie dotychczasowej historiografii Sobestyjański zdecydowanie konstatawał, iż nie wnosi ona nic lub prawie nic nowego do badań nad interesującą go kwestią³. Tak więc praca nad rozprawą magisterską nadała odpowiedni kierunek dalszym jego badaniom naukowym, kształtując w nim zdecydowanie negatywny, niekiedy wręcz hiperkrytyczny stosunek do historyków romantyków.

Zakres tematyczny dysertacji doktorskiej Sobestyjańskiego był szerszy niż faktyczny materiał pracy. Autor nie rozpatrywał pełnej historiografii ujętych w tytule kwestii, a jedynie kierunku w nauce, nazywanego przezeń „sentymentalno-poetycznym” spojrzeniem na historię⁴. Rozprawa Sobestyjańskiego składała się z dwóch części. Część pierwsza zawierała krytyczną ocenę poglądów poszczególnych uczonych na najważniejsze cechy narodowe Słowian. W drugiej zaś części, słusznie uważanej przez samego autora za „cenniejszą od pierwszej”, przytoczono interpretację „rodowodu teorii wspólnoty gminnej”, czyli była to krytyka typowych dla romantyzmu wyobrażeń o „idylli społecznej” pradawnego „bytu prawnego” Słowian⁵. Prócz rozdziałów stricte historiograficznych, praca składała się również z rozdziałów źródłoznawczych, w których Sobestyjański próbował podważyć za pomocą danych źródłowych poglądy historyków romantyków.

Za punkt wyjściowy swych badań Sobestyjański uznał zasadę jedności procesu historycznego przebiegającego według „uniwersalnych praw historycznych”. Pisał on między innymi: „Badając pierwotny byt poszczególnych narodów należy wychodzić z głównego założenia, że życie ludów pierwotnych pod względem treści zawiera wiele zjawisk analogicznych”⁶. Kolejną istotną przesłanką Sobestyjańskiego było przekonanie, że „zapatrywania sentymentalno-poetyczne” zrodziły się na skutek przy-

3 I.M. Sobiestianskij: *Krugowaja poruka u sławian po driewnim pamiatnikom ich zakonodatelstwa*, Charkow 1888, s. 1.

4 Jak trafnie zauważył jeden z dyskutantów, kierunek ten słuszniej byłoby nazwać „romantycznym”. Zob. „Istoriczeskoje obozrienije”, t. 5, 1892, s. 186.

5 I.M. Sobiestianskij, *Otwiet profies. Bagaleju. Po powodu jego statji „K istorii uczenij o bytie driewnich sławian”*, Charkow 1893, s. 9; Tenże: *Uczenija o nacyonalnych osobiennostiach...*, s. 208; „Russkaja mysl”, 1893, kn., *Bibliograficzeskij otdiel*, s. 176.

6 I.M. Sobiestianskij: *Uczenija o nacyonalnych osobiennostiach...*, s. III, 18.

czyn natury politycznej: uczeni słowiańscy „przekształcili naukę historyczną w jeden ze środków odrodzenia narodowego”⁷. Jednakże obie tezy te nie zostały w pracy rozwinięte, ponieważ cały ciężar dowodowy nie był skierowany na wytykanie błędów i mistyfikacji romantyków, nie na analizę społecznych źródeł ich powstania, a głównie na poszukiwania źródeł ideowych tego prądu oraz na naszkicowanie schematu wpływów i zapożyczeń historiograficznych.

Wszystkich badających problematykę odpowiedzialności zbiorowej uczonych Sobestyjański dzielił, aczkolwiek z pewnymi zastrzeżeniami, na „trzeźwych” i „nie trzeźwych”. „Trzeźwe spojrzenie”, według niego dominowało w wieku XVIII, ponieważ ówcześni czołowi uczeni — G.K. Anton, Michaił Łomonosow, Iwan Bołtin, M. Orbini i inni — odrzucali myśl o jakiegokolwiek odrębności charakterów narodowych oraz ustroju społeczno-politycznego Słowian. Zdecydowany przełom w historiografii słowiańskiej dokonał się, w opinii Sobestyjańskiego, z powodu „czterech stroniczek Herdera”, a więc tej części *Myśli o filozofii dziejów*, gdzie filozof niemiecki przedstawia Słowian jako naród pokojowy i niezdolny do przemocy. Zdaniem Sobestyjańskiego, podobny stereotyp Słowian u Herdera powstał a priori, gdyż tego wymagał jego system filozoficzny.

Jednym z pierwszych uczonych słowiańskich, który przyswoił sobie idee Johanna Gottfrieda Herdera, był Wawrzyniec Surowiecki, dzięki pracom którego herderowska charakterystyka Słowian stała się szeroko znana w Polsce (Sobestyjański wymienia Wacława Aleksandra Maciejowskiego, Józefa Szujskiego, Michała Bobrzyńskiego, Wilhelma Bogusławskiego) oraz w sąsiednich Czechach. Dużo uwagi w dysertacji poświęcono krytyce poglądów Pavela Josefa Šafaříka, największego i najbardziej typowego przedstawiciela „kierunku sentymentalno-poetycznego”, którego prace w niemałym stopniu wpłynęły na powstanie w historiografii rosyjskiej prądu słowianofilskiego. Częściowo dzięki autorytetowi Nikołaja Karamzina, który, podobnie jak Josef Dobrovsky, odrzucił próby idealizacji starożytnej historii, częściowo na skutek specyficznego usytuowania Rosji w świecie słowiańskim dopiero na początku lat pięćdziesiątych nowy kierunek w historiografii zaczyna dominować w nauce rosyjskiej⁸.

Podobną drogę przeszła, jak twierdzi Sobestyjański, również historyczno-prawna gałąź słowianoznawstwa. Tu, z kolei, przeciwnikami uczonych, akcentujących „koloryt narodowy prawa starożytnych Słowian”

7 Tamże, s. 1, 24, 38.

8 Tamże, s. 32, 68 — 72.

wian”, byli zarówno „trzeźwi” historycy osiemnastowieczni, propagujący „uniwersalność zjawisk prawniczych”, jak i wyznawcy Augusta Schlözera, objaśniający podobieństwo między prawem słowiańskim i germańskim wpływami niemieckimi na swoich sąsiadów ze Wschodu⁹.

W narodzinach „sentymentalno-poetycznego” spojrzenia na byt prawny narodów słowiańskich wielką rolę odegrał, obok Herdera, Jean Jacques Rousseau, który w sposób decydujący zaważył na powstanie teorii gminowładztwa Joachima Lelewela.

Sobestyjański uważa, że idee Lelewela, zarówno drogą pośrednią, poprzez prace Šafařika i Františka Palacký'go, jak i bezpośrednio z ich polskich źródeł przedostały się do nauki rosyjskiej¹⁰. Z drugiej strony idee Lelewela zaprezentowane zostały w publicystyce zachodnioeuropejskiej. W związku z tym sławista specjalnie zatrzymuje się nad działalnością naukowo-pedagogiczną Adama Mickiewicza we Francji i komentarzami na jej temat zamieszczonymi w „Revue des deux mondes”.

Taka jest w największym skrócie koncepcja dziejów poglądów romantycznych w myśli historycznej Rosji, Polski i Czech, zaproponowana przez Sobestyjańskiego. Mimo wzmożonej w drugiej połowie XIX w. krytyki „sentymentalno-poetycznych” interpretacji dawnych dziejów, w dalszym ciągu uważał je za dominujące w nauce słowiańskiej.

Książka Sobestyjańskiego zwróciła na siebie uwagę wielu luminarzy sławistyki (Marin Drinow, Aleksandr Pypin), ale zasięg i gwałtowność dyskusji nad nią autor zawdzięcza przede wszystkim aktywnemu udziałowi młodych sił naukowych (Dmitrij Bagalej, Siergiej Roźdiestwienski, A.S. Wiazigin, Matija Murko). Historyk z Charkowa Dmitrij Iwanowicz Bagalej (1857–1932) oraz ukrywający się pod pseudonimem „S. R-skij” jego kolega z Petersburga Siergiej Wasilijewicz Roźdiestwienski (1868–1934)¹¹ byli wybitnymi znawcami rosyjskiego średniowiecza, z powodzeniem zajmując się także badaniami nad historią rodzimej nauki i oświaty. Już w latach osiemdziesiątych Bagalej prowadził wykłady kursowy na Uniwersytecie Charkowskim z historiografii¹². Uczeń Vatroslava Jagicia, Słoweniec Matija Murko (1861–1952), znany przede wszystkim

9 Tamże, s. 100 — 103.

10 Tamże, s. 126 oraz „Sbornik Charkowskiego Istoriko-Filologiczeskiego Obszczestwa”, t. 3, Charkow 1891, s. 13.

11 Autorstwo S.W. Roźdiestwienskiego i A.A. Pypina ustalono na podstawie książki: I.F. Massanow: *Słownik pseudonimów rosyjskich pisarzy, uczonych i obszczestwianych działaczy*, t. 1, Moskwa 1956, s. 34; t. 3, Moskwa 1958, s. 21.

12 Zob. R. A. Kiriejewa: *Izuczenije otieczestwiennoj istoriografii w doriewolucyjnojj Rossii s sieriediny XIX wieka do 1917 goda*, Moskwa 1983, s. 60.

jako badacz folkloru i historyk literatur słowiańskich, w 1897 r. opublikował swoją monografię *Wpływy niemieckie na początki romantyzmu słowiańskiego*¹³. Prócz wspomnianych już historyków głos w dyskusji nad książką Sobestyjańskiego zabrało wielu uczonych Uniwersytetu Charkowskiego, między innymi prawnicy Nikołaj Kuplewasski i Andriej Stojanow oraz historyk i filozof Michaił Ostroumow, łącznie około piętnastu dyskutantów.

Bogata w treści polemika wywiązała się w znacznej mierze dlatego, że oponenci Sobestyjańskiego nie ograniczyli się wyłącznie do wskazań niedociągnięć i walorów jego pracy, lecz poruszyli znacznie szerszy wachlarz zagadnień. Zmuszony do odpierania zarzutów Sobestyjański unikał dalszych uogólnień, a częstokroć starał się nawet lokalizować swe wnioski za pomocą licznych zastrzeżeń i uwag. Ostry ton polemiki — wzajemne oskarżenia o pogwałcenie etyki naukowej, odpowiedzi o charakterze felietonowym na łamach gazet¹⁴ — świadczy o jej gwałtowności. Kiedy kilka lat później Marin Drinow pisał o „nader burzliwych debatach” nad książką Sobestyjańskiego, to sformułowanie tego dostojnego uczonego było zwyczajnym modus loquendi stylu akademickiego. Jest rzeczą interesującą, że wspominając pod koniec swego życia dyskusje z początku lat dziewięćdziesiątych Bagalej był gotów, gwoli sprawiedliwości, „nieco złagodzić” swoją ocenę pracy Sobestyjańskiego¹⁵.

Przebiegająca w nurcie historyczno–naukowym dyskusja poruszyła zarazem szeroki wachlarz zagadnień konkretnohistorycznych, wkraczających niekiedy w dziedzinę źródłoznawstwa jak i sferę metodologii historii. Nie zgadzając się z D. Bagalejem, traktującym historiografię za dyscyplinę głównie pomocniczą, S. Roźdiestwienski ze swej strony uważał, że „sama historia nauki oraz poszczególnych teorii jest w jednakowym stopniu interesująca i ważna, jak dociekania kwestii naukowych”. Był on przekonany, że „badania historycznonaukowe winny stać się jedną z podstaw sukcesów nauki”. Podobną myśl odnajdujemy również u Sobestyjańskiego, który pisał: „Kierowaliśmy się głównie pragnieniem przyczynić się do oczyszczenia drogi dla przyszłych badaczy pradziejów słowiańskich”¹⁶.

13 M. Murko: *Deutsche Einflüsse die Anfänge der slavischen Romantik*, Graz 1897.

14 Zob. „Niedziela”, 1892, nr 20, s. 656 — 657.

15 M. S. Drinow: *Obzor uczenoj diejatielnosti Iwana Michajłowicza Sobiestianskogo*, „Sbornik Charkowskiego istoriko–Filologiczeskogo Obszczestwa”, t. 8, Charkow 1896, s. 10; D. Bahalij: *Awtobiohrafija. Pjadesjat lit na storozhi ukrajinskoj nauky ta kultury*. Kyjiw 1927, s. 97.

16 S. R-skij: *Idiealisticzieskoje naprawlenije w słowianskoj naukie*, „Żurnał Ministerstwa narodnego proswieszczenija”, 1893, nr 3.

Dyskusja nad pracą sławisty charkowskiego przyczyniła się niewątpliwie do zrozumienia czynników, decydujących o stanie historiografii, jak również ich relacji i stosunków wzajemnych. W toku dyskusji wyraźnie zarysował się pogląd na naukę jako sferę działalności ludzkiej, nie egzystującej w odosobnieniu od innych sfer. Zdaniem A. Pypina, „generalnie zjawiska historyczne są niezwykle złożone; złożoność cechuje również rozwój teorii naukowych, na których tworzenie w sposób wieloraki wpływa otaczająca nas rzeczywistość”. A. Stojanow, podobnie jak Pypin, „ogólną regułą, w myśl której istnieje wiele czynników współtworzących historię” przenosił również na historię historiografii. S. Roździeński podkreślał, że „badacz nie może ograniczać się jedynie do prac naukowych, równoległe z nimi powinien on badać także sytuację polityczną społeczeństwa oraz panujące w nim nastroje, oddziałujące na rozwój nauki”¹⁷.

Kwestią nieomal najważniejszą stała się w dyskusji rola wpływów i zapożyczeń w rozwoju sławistyki. W tym właśnie punkcie zdania oponentów Sobestyjańskiego różniły się szczególnie. Istotne jest to, że wielu z nich uznawało właśnie ten aspekt badawczy dysertacji za największą jej wartość. W „Russkaja mysl” napisano: „Już samo zestawienie różnych teorii prowadzi do ciekawych i przeważnie bezskutecznie kwestionowanych [...] wniosków”¹⁸. I rzeczywiście konstatacje Sobestyjańskiego zostały zaakceptowane przez społeczność naukową¹⁹, pozytywnie je oceniają również współcześni specjaliści²⁰.

Czyniąc z zapożyczeń podstawowy trzon swej koncepcji dziejów słowianoznawstwa Sobestyjański tym samym przybliżył się do poglądów głoszonych na gruncie rosyjskim przez Pawła Milukowa. Jednocześnie były mu obce zarówno przekonania Milukowa o niezmiennie dobroczynnych wpływach zachodnich, jak i kategoryczne ich negatywne w historycznonaukowej koncepcji późnego słowianofila W.O. Kojalowicza²¹. W toku dyskusji ujawniły się różnorodne poglądy na tę kwestię. Bagalej pi-

17 „Wiesticnik Jewropy”, 1892, kn. 6, s. 853; „Istoriczeskoje obozrienije”, t. 5, 1892, s. 186; S. R-skij, dz. cyt., s. 184.

18 „Russkaja mysl”, 1893, kn. 4, *Bibliograficzeskij otdiel*, s. 176.

19 Zob. K. Kadlec: *Několik kapitol z oboru slovenského prava*, „Ošvėta”, 1894, nr 4, s. 485, 488, 491; F. F. Zigiel: *Pałackij kak istorik sławianskogo prava*, „Žurnal Ministerstwa narodnogo proswieszczenija”, 1898, nr 7, s. 162; *Sławianowiedienije w doriewolucyionnoj Rossii, Biobibliograficzeskij słowar*, Moskwa 1979, s. 311.

20 Zob. L. P. Łaptiewa: J. Safarik w russkoj doriewolucyionnoj literaturie, „Sbornik Narodniho muzea v Praze”, Rada S. Sv., XII, č. 5, 1967, s. 274, 284, 296, 312.

21 Szczegółowo o tym zob. P. A. Kiriejewa, dz. cyt., s. 46, 62, 87, 90.

sał np., że „tłumaczenie genezy różnych teorii wyłącznie skutkami wpływów zewnętrznych nie jest do przyjęcia [...]. Nie w każdym podobieństwie ogólnych idei należy doszukiwać się zapożyczenia [...]”²². Bagalejowską próbę zakwestionowania słuszności traktowania zapożyczeń jako uniwersalnego wytłumaczenia w dziejach nauki nie znalazła poparcia w recenzji Matija Murko. Ten uczyony z Austro–Węgier, wręcz przeciwnie, skłonny był sprowadzać genezę romantycznego obrazu świata w krajach słowiańskich do przeszczepienia się na gruncie słowiańskim zrodzonych w Europie Zachodniej prądów ideowo–naukowych. Jak wiadomo, podobne poglądy wyznawał Murko również w swoich późniejszych pracach²³. Z kolei przeciwnicy tej teorii kładli główny nacisk na zależność koncepcji historycznych z pierwszej połowy XIX w. od danych źródłowych. Zdaniem Roźdiestwienskigo: „pierwszym impulsem powstania teorii samoistności prawa słowiańskiego stało się wydanie najdawniejszych zabytków, a nie wywody a priori filozofów niemieckich i francuskich”. Na znaczenie pierwiastka źródłowego w kształtowaniu się koncepcji romantyków kładł szczególny nacisk Nikołaj Kuplewasski. Zarówno Roźdiestwienski jak i Kuplewasski uważali za możliwą jednak pozaźródłową drogę powstania koncepcji naukowych, opartych na przyśwajaniu pewnych doktryn ideowo–politycznych²⁴. Te dwa stanowiska szczególnie ostro zderzyły się ze sobą podczas sporów Sobestyjańskiego i Bagaleja na istotę poglądów Herdera na Słowiańszczyznę²⁵. Abstrahując od słusznych i błędnych interpretacji wielu konkretnych kwestii, za niezaprzeczalnie pozytywny fakt należy postawienie przez uczestników dyskusji problemu wzajemnych relacji wiedzy źródłowej i pozaźródłowej w badaniach historycznych.

Oponenci Sobestyjańskiego wskazywali na złożoność, niekiedy wręcz sprzeczność, we wzajemnych oddziaływaniach historiografii. Słuszna była uwaga A. Wiazigina, że poglądy historyków słowiańskich „czasami

22 D. I. Bagalej: *K istorii uczenij o bytie driewnich sławian*, Kijew 1892, s. 10, 28. Obszerny artykuł recenzyjny Bagaleja ukazał się także w czasopiśmie „Kijewskaja starina”.

23 „Archiv für Slavische Philologie”, t. 14, Berlin 1894, s. 264–265; *Metodologiczeskije problemy istorii sławistiki*, Moskwa 1978, s. 292.

24 S. R-skij, dz. cyt., s. 192; „Juridiczeskij wiestnik”, 1892, nr 10, s. 302. Por. R-skij, *op.cit.*, s. 198–199; T e n ż e: *Zamieczanija na „Otwieta” g. Sobiestianskogo*, *ibidem* s. 564–565.

25 D. I. Bagalej, dz. cyt., s. 16; I. M. Sobiestianskij: *Otwieta profies. Bagaleju...*, s. 2; D. Bagalej: *Otwieta na kriticzeskaju zamietku prof. I.M. Sobiestianskogo po powodu broszury, „K istorii uczenij o bytie driewnich sławian”*, „Zapiski Imperatorskogo Charkowskogo uniwersiteta”, 1893, kn. 3, s. 120.

stanowiły zaprzeczenie poglądów zachodnioeuropejskich, niekiedy zaś okazywały się ich późniejszym rozwinięciem”. Jego poglądy popierał S. Roźdiestwienski, twierdząc, że „wpływy niemieckie na naukę słowiańską miały różny charakter”²⁶. Podejście to można uznać za nader płodne, ponieważ pozwala ono w sposób obiektywny przewyczyć jednostronność poglądów zarówno Sobestyjańskiego, przejawiającego wpływ „słowianofilstwa” Herdera, jak i Władimira Łamanskiego, koncentrującego się w swojej znanej pracy *Ob istoriczeskom izuczenii grieko-sławianskogo mira w Jewropie* przede wszystkim na wrogich Słowianom tendencjach w literaturze niemieckiej²⁷.

Jak już podkreślono, Sobestyjański bardzo wysoko cenił poziom naukowy sławistów XVIII w. Mówiąc ogólnie, jego oponenti nie kwestionowali możliwości uwzględnienia ich prac w charakterze samodzielnego okresu w rozwoju sławianoznawstwa. W toku dyskusji swój sprzeciw wyraził jedynie Marin Drinow, zwracając uwagę na słabą orientację osiemnastowiecznych autorów w historii i kulturze narodów słowiańskich²⁸. Niemniej jednak tenże Drinow z uznaniem odniósł się do wniosku Sobestyjańskiego o reedycję traktatu K.G. Antona i uczestniczył w dyskusji nad „kwestią herderowską”.

W opinii Drinowa nie tylko dzieła Herdera, ale cała literatura wieku XVIII, łącznie z teoriami fizjokratów i Monteskiusza, mogły stanowić doskonałą pożywkę dla rodzących się przekonań o odrębności narodowej Słowian. Na brak dostrzegalnego podziału między Herderem a jego prekursorami zwrócił uwagę także Stojanow. Tezę tę rozwinął później w swej recenzji Bagalej. On też podważał „trzeźwość” poglądów Antona i Bołtina, wskazując jednocześnie na idealizowanie przeszłości w pracach historyka polskiego Adama Naruszewicza oraz Serba Jovana Rajicia²⁹. Mający częstokroć rację w szczegółach oponenti Sobestyjańskiego nie docenili jego kluczowej i w gruncie słusznej myśli o zmianach drogo-

26 „Sławianskoje obozrienije”, 1892, t. 2, s. 438; S. R-skij, dz. cyt., s. 192–193.

27 Krytykę książki Łamanskiego zob. A. N. Pypin: *Ruskoje sławianowiedienije w XIX stoletii*, „Wiesticznik Jewropy” 1889, nr 9, s. 287.

28 Tę tezę Drinowa przytacza w swojej recenzji S. R-skij, dz. cyt., s. 185; Por. M. S. Drinow, dz. cyt., s. 15.

29 „Istoriczeskoje obozrienije”, t. 5, 1892, s. 181, 186; D.I. Bagalej: *K istorii uczenij...*, s. 16, 37, 47, 56. Inaczej oceniają poglądy I.N. Bołtina niektórzy współcześni badacze: Zob. W. I. Durnowcew: *Rossija i Jewropa: obzor matieriałow po istorii ruskoj istoriczeskoj mysli konca XVIII naczata XIX ww.*, Moskwa 1985, s. 58–60.

wskazów metodologicznych i ideowo-politycznych w europejskiej historiografii na przełomie XVII i XIX w.³⁰

Oprócz tendencji do rozszerzania kręgu zwolenników nurtu „sentymentalno-poetycznego” kosztem historyków z XVIII w. w dyskusji wielokrotnie wskazywano na konieczność systematycznego zagłębienia odmiennego prądu z pierwszej połowy XIX stulecia. Do reprezentantów tego nurtu Sobestyjański i jego oponenci zgodnie zaliczali Josefa Dobrowskiego oraz Nikołaja Karamzina, aczkolwiek na temat twórcy *Historii państwa rosyjskiego* opinie były różne. Roźdiestwienski nawoływał do zwrócenia większej uwagi na polskich krytyków poglądów Lelewela³¹. Wśród autorów, którzy jakoby nie ulegali idealizacji dawnych czasów, Bagalej wymienił Jurija Wienielina i Nikołaja Sawieljewa-Rostisławicza³², „najbardziej typowych przedstawicieli tradycyjnego rosyjskiego słowianoznawstwa”. Mimo że recenzent miał na myśli przede wszystkim ich krytyczny stosunek do herderowskiego słowiańskiego stereotypu, przeciwstawianie ich słowianofilom mogłoby tylko wypaść ogólny obraz rodzimej slawistyki lat trzydziestych i czterdziestych.

Książka *Teorie odrębności narodowych* stała się doskonałą okazją, by sięgnąć do dziejów słowianofilstwa rosyjskiego, będącego — zdaniem Roźdiestwienskiego — zjawiskiem „zbyt słabo zbadanym”. Uczestnicy dyskusji, omawiający genezę słowianofilstwa, uwzględniali jego europejski kontekst. Drinow zakładał możliwość bezpośredniego wpływu Lelewela na słowianofilów rosyjskich. Roźdiestwienski z kolei odrzucał jakikolwiek wpływ nauki zachodniosłowiańskiej na kształtowanie się doktryny słowianofilskiej, podkreślając, że jej źródłem było „bogate podłoże filozofii niemieckiej”. Należy zaznaczyć, że w 1889 r. — omawiając kształt jednej z części przyszłej dysertacji Sobestyjańskiego — Bagalej zwrócił specjalną uwagę na zbieżność ze słowianofilskimi „fascynacji niemieckiej literatury naukowej”³³. Obserwacje te zostały rozwinięte w toku dalszej dyskusji nad książką, konstatacja zaś wpływu niemieckiej historycznej szkoły prawa (F.K. Savigny i G.F. Puchta) na

30 Szczegółowo o tym zob. A. Wierzbicki: *Wschód — Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porozbiorowej*, Warszawa 1984; W. I. Durnowcew: *Problema „Rossija i Zapad” w ruszkiej istoriografii (XVIII — 60-je gg. XIX w.)*, Awtoriefierat, Moskwa 1987.

31 S. R-skij, dz. cyt., s. 194.

32 D. I. Bagalej: *K istorii uczenij...*, s. 9, 58 — 59.

33 S. R-skij, dz. cyt., s. 189; „Sbornik Char’kowskiego istoriko-filologiczeskiego obščestwa”. t. 2, Charkow 1890, s. VII, t. 3, Charkow 1891, s. XIII.

historiografię słowiańską stała się istotną poprawką do koncepcji Sobestyjańskiego³⁴.

Bagalej niewątpliwie miał rację, poddając krytyce próbę Sobestyjańskiego wytłumaczenia genezy poglądów słowianofilów rosyjskich na wspólnotę gminną tylko na podstawie zewnętrznych wpływów ideowo-naukowych. Poglądy te, według Nikołaja Kuplewasskiego, stanowiły przede wszystkim efekt przyswojenia źródeł. Nie mogło być inaczej, gdyż, jego zdaniem, Iwan Aksakow i Iwan Bielajew — ludzie „obcy duchowi radykalnego demokratyzmu” — kroczyć drogą aprioryczną, związaną z akceptacją ideału demokratycznego [sic!], jak to czynili historycy polscy, zdecydowanie nie mogli. Przytoczoną ocenę przekonania społeczno-politycznych klasycznych słowianofilów poparł również Bagalej, pisząc, że „teorie I. Kiriejewskiego i K. Aksakowa są [...] sprzeczne z teorią umowy społecznej”. Wśród licznych mankamentów teorii słowianofilskich wymieniano dowolną, ahistoryczną interpretację źródeł, prowadzącą między innymi do wyłącznie statycznej charakterystyki wspólnoty gminnej rosyjskiej³⁵.

Znajdujące się w naszym posiadaniu materiały świadczą o istniejącym wówczas zainteresowaniu historiografią polską. Aleksander Pypin i Nikołaj Kuplewasski, na przykład, szczególnie polecali czytelnikom te fragmenty recenzowanej przez nich książki, które dotyczyły polskich historyków³⁶. Wiedzę o historiografii polskiej uczestnicy polemiki czerpali z prac Nikołaja Kariejewa, w których ten wybitny uczony popularyzował dorobek przedstawicieli szkoły krakowskiej, zwłaszcza Michała Bo-brzyńskiego³⁷.

Matija Murko mylił się uważając, że jedynie Polacy, nadali apolitycznemu romantyzmowi zabarwienie polityczne³⁸. Na podstawie analogicznej cechy, a mianowicie służenia nauki ideom demokratycznym, jedynie bez kategorię sądów, charakteryzowali historiografię polską także niektórzy rosyjscy recenzenci. Analizujący poglądy Sobestyjańskiego uczeni dążyli nie tyle do uściślenia, ile do rozszerzenia europejskiego

34 Zob. S. R-skij, dz. cyt., s. 193; „Juridiczeskij wiestnik”. 1892. nr 10. s. 302.

35 D. I. Bagalej, dz. cyt., s. 29; „Juridiczeskij wiestnik”. 1892, nr 10, s. 302.

36 „Wiestnik Jewropy”, 1892, kn. 6, s. 850; „Juridiczeskij wiestnik”, 1892, nr 10, s. 299.

37 Zob. N. I. Kariejew: *Nowiejszaja polskaja istoriografija i pierieworot w niej*, „Wiestnik Jewropy”, 1886, nr 12. Współczesną ocenę słowianofilstwa polskiego zob. J. Bardach: Waclaw Aleksander Maciejowski i jego współcześni, Wrocław 1971, s. 10–16.

38 „Archiv für Slavische Philologie”, t. 14, 1894, s. 264.

kontekstu krytyki. Śladem Kariejewa i Bobrzyńskiego poszedł również Bagalej, charakteryzując koncepcję historyczną Lelewela jako połączenie „zasad apriorycznej filozofii pokrewnej ówczesnemu idealizmowi niemieckiemu, z dogmatami płynącego z Francji radykalizmu politycznego oraz wyobrażeniami romantyzmu poetycznego, zabarwionymi mistycyzmem religijnym”. W podobny sposób na temat ideowo–naukowych źródeł teorii gminowładztwa wypowiadał się Stojanow, z naciskiem podkreślając wpływ Niemiec „wraz z zasadami ich filozofii metafizycznej, kultem idei narodowej oraz ich szkołą historyczno–romantyczną”.

Roźdiastwienski nie uważał za celowe przeciwstawianie różnych sobie czynników kształtujących teorię Lelewela, podkreślał jedynie, iż niemiecka historyczna szkoła prawa znajdowała się pod wpływem idei Rousseau. Ten młody uczyony z Petersburga, podobnie jak jego starsi koledzy, zapożyczył ocenę koncepcji Lelewela z prac Michała Bobrzyńskiego. Zwracał on uwagę „na wpływ stosunków politycznych [...] doktryn historiografii czeskiej, opartych na sfalszowanym eposie czeskim, na skąpe i nie opracowane źródła oraz brak reguł krytyki historycznej”. Niemniej jednak Roźdiastwienski twierdził, że „mimo licznych swoich mankamentów szkoła Lelewela odegrała pozytywną rolę w dziejach nauki słowiańskiej”³⁹. Należy jedynie ubolewać nad tym, że ta cenna myśl nie została należycie doceniona, a wytkniętych mankamentów prac wybitnego polskiego historyka nie zrównoważyły jego bezsporne zasługi naukowe, między innymi w dziedzinie historiozofii i źródłoznawstwa.

Z niezwykłą stanowczością Sobestyjański na plan pierwszy wysunął kwestię poziomu współczesnej historiografii w krajach słowiańskich, stwierdzając że w niej w dalszym ciągu dominuje sentymentalno–poetyczne spojrzenie na starożytnych Słowian. Ten punkt widzenia spotkał się ze zdecydowaną krytyką jego oponentów, którzy zgodnie uznali go za niczym nie uzasadnioną egzagerację. Niektórzy z nich jednakże, odrzucając bezapelacyjność sądów Sobestyjańskiego, zdawali sprawę z tego, że jego sceptycyzm miał pewne uzasadnienia.

Przelotnie wspominał o tym Bagalej, stwierdzając, że „niektórych uczonych pociągają niekiedy narodowe lub polityczne sympatie bądź antypatie”. Zdaniem Kuplewasskiego, książka „sprzyja postawieniu problemu na właściwy tor”. Wśród niekwestionujących aktualności dokonań Sobestyjańskiego byli rosyjscy slawiści starszego pokolenia. Zaprobował je również Drinow, który uwydatnił ponadto aktualność

39 D.I. Bagalej, dz.cyt., s. 56; „Istoriczeskoje obozrienije”, t. 5, 1892, s. 186; S. R-skij, dz. cyt., s. 194.

książki Sobestyjańskiego na temat poręczenia zbiorowego. Znamienne jest końcowe zdanie recenzji Pypina, mówiące o tym, że „nawoływanie do bardziej trzeźwego badania starożytności słowiańskich i historii może być niezwykle przydatne”. Jeszcze precyzyjniej wypowiedzieli się recenzenci zagraniczni. Matija Murko twierdził np., że „w dalszym ciągu pokutują z góry powzięte teorie”, autor zaś notatki w czeskim czasopiśmie „Naše doba” był przekonany, iż „książka wyprowadzi tego i owego na właściwą drogę”⁴⁰.

Jednocześnie należy stwierdzić, że zarówno dysertacji Sobestyjańskiego, jak i krytycznym opiniom jego adwersarzy brakowało klarownego obrazu upowszechnienia w sławistyce rosyjskiej poglądów, sięgających swymi korzeniami słowianofilskiej historiografii romantyzmu lub zbliżonych do niej⁴¹. Krytykując absolutyzowanie narodowych cech słowiańskich, dyskutanci nie dostrzegali potwierdzenia analogicznych źródeł w popularnej wówczas koncepcji cywilizacji etniczno-kulturowych. Z innej okazji tylko napomknięto o „teorii typów kulturalno-historycznych” oraz o Łamanskim, który w jednym czasie z Sobestyjańskim opublikował swój traktat programowy *Tri mira Azjijsko-Jewropiejskiego matierika*, utrzymany w duchu późnego słowianofilstwa. Kwestia nurtów historiograficznych w drugiej połowie XIX w. pozostała na uboczu dyskusji. Lekceważąc teoretyczno-metodologiczną różnorodność słowianoznawstwa rosyjskiego, Bagalej włączył do tej samej grupy Władimira Łamanskiego, Wikientija Makuszewa, Dmitrija Iłowajskiego, Aleksandra Hilferdinga oraz Aleksandra Kotlarewskiego⁴².

Niektórzy dyskutanci występowali w obronie tych słowiańskich historyków, którzy ulegli wpływom romantyzmu. W tym wypadku obok zwyczajnego hołdowania klasykom historiografii słowiańskiej takich jak Šafařík, na co słusznie zwróciła uwagę Łaptiewa⁴³, istniały również poważne przesłanki naukowe, przede wszystkim metodologiczne.

Nowy aspekt wniosła do dyskusji anonimowa notatka opublikowana na łamach liberalno-narodnickiego czasopisma „Russkaja mysl”, z którym współpracowali tacy znakomici historycy i socjologowie, jak Wasi-

40 D. I. Bagalej, dz. cyt., s. 41; „Juridiczeskij wiestnik”, 1892, nr 10, s. 302–303; M. S. Drinow: *Obzor uczenoj diejatielnosti...*, s. 8, 13; „Wiestnik Jewropy”, 1892, kn. 6, s. 854.

41 Zob. M. A. Robinson: *Mietodologiczeskije woprosy w trudach russkich sławianowiedow konca XIX — naczała XX w.*, [w:] *Istoriografija i istocznikowiedienije stran Centralnoj i Jugo-Wostocznoj Jewropy*, Moskwa 1986.

42 D. I. Bagalej, dz. cyt., s. 57.

43 L. P. Łaptiewa, dz. cyt., s. 304–305, 333.

lij Kluczewski, Nikołaj Kariejew, Maksim Kowalewski. Podzielając znaną już tezę o anachronizmie „poglądu sentymentalno-poetycznego na charakter słowiański”, recenzent domagał się właściwej oceny osiągnięć historiografii romantycznej, która, jego zdaniem, „w istotny sposób przyspieszyła badania nad psychologią narodową”. Proponował on wprost uważać romantyzm za kierunek bardziej płodny naukowo niż racjonalizm Oświecenia, aczkolwiek nie negował tego, że przedstawiciele tradycji racjonalistycznej XVIII w. „w poszczególnych przypadkach” byli bliżsi „prawdy obiektywnej”. W opinii anonimowego recenzenta Sobestyjański „nie docenia perspektywy historycznej teorii i tym samym zamyka sobie drogę do porównania ich roli w dziejach nauki”⁴⁴. Tak więc znamienne dla romantyków dzielenie procesu historycznego na historii poszczególnych narodów, ich żywe zainteresowanie penetracjami „ducha narodowego” w dużej mierze były zbieżne z prowadzonymi u schyłku XIX w. badaniami socjologicznymi.

Z podobną tezą, lecz posługując się całkiem odmienną argumentacją, wystąpił Bagalej. Nie bez powodu za najistotniejszą w poglądach Herdera na temat Słowian uważał on jego konkluzje odnoszące się do starożytności i odrębności kultury słowiańskiej. Pisał on między innymi: „Późniejsza historiografia słowiańska XIX wieku coraz intensywniej propagowała przekonanie o wysokim rodowodzie kulturowym pradawnych Słowian i kroczyła całkiem słuszną drogą”. Świadectwem tego służą między innymi badania filologiczne i archeologiczne. O znacznym postępie w rozwoju historiografii pierwszej połowy XIX w. w porównaniu z wiekiem XVIII świadczy, zdaniem Bagaleja, niechęć do „opisów sukcesów i wojny jako wyłącznych tematów dla historyka”⁴⁵.

Trzeci dowód na obronę historyków pierwszej połowy XIX w. odnajdujemy w wystąpieniach Roźdiestwińskiego. Z konstatacją szerokiego stosowania w pracach uczonych słowiańskich, zwłaszcza historyków czeskich, metody porównawczo-historycznej, wysunął on wniosek, że „nauka słowiańska dość głęboko [...] przyswajała wielkie zmiany, dokonujące się w nauce zachodnioeuropejskiej”. Te właśnie największe osiągnięcia europejskiej myśli historycznej zdecydowały o poziomie historiografii słowiańskiej, a „idealizacja i poetyzowanie nie przeniknęły zbyt głęboko do badań uczonych słowiańskich”⁴⁶. Przytoczone tutaj opinie recenzenta z czasopisma „Russkaja mysl”, Bagaleja i Roźdiestwi-

44 „Russkaja mysl”, 1893, kn. 4, s. 175–176.

45 D.I. Bagalej, dz. cyt., s. 16–17, 34, 39–40, 44.

46 S. R-skij, dz. cyt., s. 195.

skiego dowodzą, że uczestnicy dyskusji podzielali przekonanie o postępowym rozwoju nauki oraz dążyli do ustalenia jego prawidłowości.

Jeszcze ostrzej zarysowały się kwestie metodologiczne w trakcie oceny przez recenzentów przesłanek filozoficzno–historycznych koncepcji Sobestyjańskiego. Popularna w historiografii rosyjskiej idea jedności rozwoju historycznego narodów starożytnych zaakceptowana została bez specjalnych zastrzeżeń. Dyskusja toczyła się wokół różnorodnych konkretnych wariantów treści, wypełniających tę ideę, oraz poszukiwania linii podziału między ogólnym i szczególnym w procesie historycznym.

Należy podkreślić, że Sobestyjański wcale nie obstawał przy absolutnej tożsamości narodów, o co go niejednokrotnie w dyskusji oskarżano⁴⁷. Miał on na myśli podobieństwo ich „cech pierwotnych”, aczkolwiek treść tego pojęcia, jak słusznie zauważyli krytycy, nie została w dysertacji wyraźnie sprecyzowana. W toku dyskusji w swej odpowiedzi na recenzję pióra Bagaleja Sobestyjański wniósł dodatkowe uściślenia chronologiczne. Pisał on między innymi: „Im więcej zagłębiaamy się w odległą przeszłość narodów, tym bardziej zacierają się różnice pomiędzy nimi, i odwrotnie, im dalej postępuje ewolucja historyczna narodów, tym wyraźniejsze stają się ich cechy indywidualne”. Największe przeobrażenia w życiu narodów nastąpiły, w opinii Sobestyjańskiego, na skutek chrystianizacji. Ten fakt historyczny uznał on za górną granicę czasową w swojej monografii. Takie wyprowadzenie wspólnoty rozwojowej starożytnych narodów bezpośrednio z ich wierzeń pogańskich świadczy o idealistycznych korzeniach jego koncepcji, i zbliża go do nurtu kulturalno–historycznego w rosyjskiej mediewistyce pozytywistycznej⁴⁸. Nie kwestionując interpretacji Sobestyjańskiego mechanizmu „uniwersalnych praw historycznych”, Roźdiestwienski przestrzegał badaczy przed bagatelizowaniem zasady historyzmu, słusznie upatrując w nim nieodzowną część metody porównawczo–historycznej, okazując, jak wspólnota, w niejednakowym tempie zanikająca u różnych narodów, tak słowiańskich, jak i niesłowiańskich, z atrybutu ich jedności przekształca się w swoistą instytucję⁴⁹.

47 Zob. K.J. Grot: *Sławianskije driewnosti czitannije studentam istoriko–filologiczeskogo fakultieta Impieratorskogo Warszawskogo Uniwersitieta profies. K.J. Grotom w 1896/7 ak. godu*, Warszawa, b.d., s. 58–59.

48 „Istoriczeskoje obozrienije”, t. 5, 1892, s. 180; I.M. Sobiestianskij: *Otwiety profies. Bagaleju...*, s. 4.

49 J.W. Gutnowa: *Istoriografija istorii sriednich wiekow*, Moskwa 1985, s. 361–370.

Korygując Sobestyjańskiego, Nikołaj Kuplewasski powoływał się na „najbardziej kompetentnych pisarzy” — H. Spencera, G. Manna i E. Friemana oraz M. Kowalewskiego — nazywając ład społeczny starożytnych narodów demokracją patriarchalną. Pisał on: „Zamiast negować istnienie takiej wspólnoty wśród Słowian i tym samym utrwaląc swoją tezę o braku w tym względzie różnic narodowych [...] pan Sobestyjański miał większe podstawy do stwierdzenia istnienia takiejże wspólnoty, czyli demokracji, również u Niemców”. Nie zarysowująca się nierówność społeczna, lecz ówczesna demokratyczna organizacja równoprawnych członków społeczeństwa stanowiła czynnik decydujący⁵⁰.

Podobieństwo dawnych Słowian i Niemców profesor Uniwersytetu Petersburskiego Wasilij Łatkin tłumaczy ich aryjskim pochodzeniem, podobieństwem niektórych czynników zewnętrznych oraz zapożyczeniami⁵¹. Był on więc daleki od uświadomienia sobie roli prawidłowości ogólnospołecznych. Różnice, według niego, wywołują odmienne warunki historyczne czynniki klimatyczne, geograficzne i ekonomiczne.

Szczególnie interesująca jest recenzja redakcyjna czasopisma „Russkaja mysl”, oceniająca retrospekcję historiograficzną Sobestyjańskiego z punktu widzenia stojących przed naukami społecznymi końca XIX w. celów. Czytamy w nim: „Nadaremnie dowodzić teraz, że Słowianom nie obce były również skłonności wojownicze. Co więcej, kwestionowanie w ten sposób poglądu «sentymentalno-poetycznego» oznacza w istocie utożsamianie się z nim oraz cofanie się w badaniach nad charakterem narodowym do początków naukowej socjologii [...]. Wojna, uprawa roli nie są wrodzonymi cechami narodowymi, a jedynie skutkami odmiennych warunków historycznych [...]. Kontynuacja sporu na ten temat oznacza poruszanie się w zaczarowanym kole, nie posuwające ani na krok badań naukowych nad problematykę narodowo-psychologiczną”⁵². Tak więc „Russkaja mysl” stwierdza potrzebę rozwijania w socjologii nowego kierunku, tak zwanej psychologii narodowej⁵³, uważając go za wręcz priorytetowy, badania zaś prawidłowości historycznych prawdopodobnie za mało obiecujące. Już wcześniej zademonstrowano, jak poszukiwania „wrodzonych skłonności narodowych” zaprowadziły autora notatki do konstatacji pewnego powinowactwa z romantykami pierwszej połowy XIX w.

50 S. R-skij, dz. cyt., s. 195.

51 „Juridiczeskij wiestnik”, 1892, nr 10, s. 300; Por. „Sławianskoje obozrienije”, 1892, t. 2, s. 441.

52 „Istoriczeskij wiestnik”, 1892, nr 11, s. 517.

53 „Russkaja mysl”, 1893, kn. 4, s. 175.

Odwoływanie się do danych nauk nowoczesnych — antropologii, socjologii, etnopsychologii (etnologii) — ma miejsce również w rozważaniach Wiazigina i Stojanowa. Sobestyjański, w ocenie Wiazigina, „wychodząc z apriorycznego założenia”, że „wszystkie ludy pierwotne były wojownicze, brutalne i okrutne”, tym samym kwestionuje istnienie odrębnych cech charakteru narodowego, równie oczywistych, jak różnice języków, wierzeń, trybu życia. Bagalej uważał za celowe „zdefiniować pojęcie odrębności cech narodowych”, spośród których najważniejszy był język. Roźdiestwienski ze swej strony przypominał zaproponowane przez W.A. Maciejewskiego „metody badawcze narodowach cech dawnych Słowian”⁵⁴.

I wreszcie, zwyczajnym odtworzeniem poglądów sprzed 50 lat było wystąpienie na łamach prasy prawnika Władimira Szczegłowa, ustawicznie podkreślającego wyjątkowy charakter dziejów Rosji. Wspólnota gminna Słowian była według niego całkowicie obca ludom germańskim. Ignorował on więc wnioski, wysunięte przez zwolenników teorii wspólnoty. Po drugie, adwersarz Sobestyjańskiego obstawał przy zdaniu „o specyficznym rozwoju ludów germańskich w łonie demokracji magnaterii, która bądź szybko uległa zagładzie (Rosja), bądź też przez własny egoizm doprowadziła do upadku państwa (Polska, Serbia, Czechy, Bułgaria)”. I po trzecie, zgodnie z jego poglądem, Słowianie prowadzili wojny jedynie w ostateczności, gdy tymczasem Niemcy — na skutek swej wrodzonej agresywności, dostrzegalnej również w ich życiu wewnętrznym. W tym samym aspekcie oceniał on ustawicznie walki władzy monarchicznej z szlachtą i kościołem, szlachty z trzecim stanem, katolików z protestantami. Prócz argumentów, zaczerpniętych z klasycznego słowianofilstwa i najwyraźniej przestarzałych w latach dziewięćdziesiątych, obronę swego poglądu na odrębnej drodze historycznej Słowian Szczegłow wspierał popularną w ówczesnej pozytywistycznej historiografii tezę o nieistnieniu na Rusi feudalizmu.

Umocnienie się w historiografii nurtu pozytywistycznego wywołało kolejny etap w rozwoju źródłowej bazy badawczej, odznaczający się zwiększonym zainteresowaniem historyków zabytkami kronikarskimi, dążeniem do wnoszenia poprawek do źródeł epickich i korygowania ich z innymi źródłami. Wyraźny krok naprzód uczynił również Sobestyjański w swojej pracy magisterskiej, opartej na stosunkowo mało zbadanych

54 Zob. na ten temat *Istorija burżuaznoj socjologii XIX — naczala XX wieka*, Moskwa 1979, s. 100–101; J. Szacki: *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1983, cz. 1, s. 356–357

wówczas zabytkach prawa słowiańskiego. Jej rezultaty wykorzystał on w swojej rozprawie doktorskiej, zwłaszcza w drugiej jej części, idąc jednak inną drogą. Uczony słusznie zauważał, że wnioski historyków–romantyków o odrębności ustroju społeczno–politycznego Słowian wysunięte zostały z falsyfikatów Vaclava Hanki (głównie *Sądu Libuszy*) oraz z kilku wyrwanych z kontekstu fragmentów utworów wczesnego średniowiecza. Odrzucając błędne interpretacje zwolenników nurtu „sentymentalno–poetycznego”, Sobestyjański bynajmniej nie dążył do udokumentowania swej tezy o wspólnym rozwoju historycznym Słowian i innych narodów autentycznymi zabytkami prawa. Za stosowne uznał cytowanie w rozdziałach źródłowych swej pracy tych samych, co romantycy, autorów (Prokopa z Cezarei, Teofilakta Symokatta, Maurycjusza, Pawła Djakona i in.). Dobierał on fragmenty, świadczące o wojowniczości, okrucieństwie Słowian, istnieniu we wczesnym średniowieczu instytucji władzy książęcej itp., tolerując tym samym niekrytyczne i jednostronne ujęcie materiałów źródłowych⁵⁵. Zwracając uwagę na niedokończony charakter dysertacji, zwłaszcza w jej części źródłowej, Kuplewasski napisał: „Należy tylko ubolewać, że autor nie wykorzystał możliwości szerszych porównań — po pierwsze, porównania zabytków, świadczących o okrucieństwie Słowian, z innymi dowodami, niekiedy pochodzącymi z tych samych zabytków, mówiącymi o ich pokojowym usposobieniu; po drugie, porównania danych, dotyczących Słowian oraz plemion germańskich”⁵⁶.

Wiazigin zarzucił Sobestyjańskiemu nieuzasadnione posługiwanie się źródłami XI–XII wieków (Thietmar z Merseburga, Helmold, Herbold) w badaniach nad starożytną Słowiańszczyzną⁵⁷. Rozszerzenie tradycyjnego zakresu źródeł epickich uznać raczej należy za ważne osiągnięcie naukowe Sobestyjańskiego: słusznie on dostrzegł podobieństwo w układzie społeczno–politycznym Słowian Połabskich z czasów Thietmara i Helmolda i innych plemion słowiańskich, opisanych przez wcześniejszych kronikarzy.

W toku dyskusji niejednokrotnie zarzucano Sobestyjańskiemu pominięcie w badaniach nad charakterem narodowym Słowian ich języka i folkloru. Ostroumow stwierdził, na przykład, że w tego rodzaju badaniach należy uwzględnić „te dziedziny, w których oni [Słowianie — *L.G., A.R.*]

55 „Sławianskoje obozrienija”, 1892, t. 2, s. 438; „Istoriczeskoje obozrienije”, t. 5, 1892, s. 186; D.I. Bagalej, dz. cyt., s. 11–12; S. R - s k i j, dz. cyt., s. 188.

56 „Wriemiennik Diemidowskogo juridycznego liceja”, kn. 60, Jarosław 1899, [w:] *Juridyczeskaja bibliografija*, nr 29, s. 35–36.

57 „Juridyczeskij wiestnik”, 1892, nr 10, s. 298.

są najbardziej oryginalnymi, a więc ich pieśni, podania, gusła i in.”, gdyż „sceny batalistyczne” odzwierciedlają jedynie stosunki międzynarodowe, autentyczne zaś cechy charakteru narodowego tkwią przede wszystkim w twórczości ludowej. Słuszną niewątpliwie myśl Ostroumowa o konieczności sięgnięcia do materiałów folklorystycznych można było odczytać jako dyskretną próbę zrehabilitowania krytykowanego przez Sobestyjańskiego kierunku w historiografii. Odpowiedź doktoranta na tę uwagę utrzymana została w tym samym duchu, co i praca. Sobestyjański oświadczył, że „epos i mitologia dowodzą agresywności Słowian”⁵⁸.

Przegląd dyskusji nad książką Sobestyjańskiego, toczącej się w rosyjskich i niektórych zagranicznych czasopismach w latach 1892–1894, pozwala określić stan historiografii słowiańskiej u schyłku XIX stulecia. Mówiąc ogólnie w dyskusji wiedli prym zwolennicy pozytywizmu. Sama koncepcja młodego sławisty z Uniwersytetu Charkowskiego była właśnie przykładem nieustępliwości pozytywisty wobec występujących w nauce koncepcji o zabarwieniu romantycznym. Spośród licznych oponentów Sobestyjańskiego, wykorzystujących w obronie poglądu „sentymentalnego–poetycznego” tradycyjne środki było najmniej (Szczegłow, Ostroumow). O wiele częściej rzeczywiste i pozorne, rodzące się w zapale polemicznym skrajności w poglądach Sobestyjańskiego były powodem utyskiwań ze strony uczonych, należących do tej samej generacji i tego samego kierunku, co autor *Uczenij o nacyonalnom charakterie*. Ostatecznie twórcze ujęcia omawianej kwestii zawierała zarówno rozprawa Sobestyjańskiego, jak i większość głosów polemicznych.

Dyskusja była świadectwem poważnego zainteresowania naukowców dziejami historiografii. Bezpośrednim jej efektem było między innymi wypracowanie kryteriów badawczych, a mianowicie: uwzględnianie perspektywy historycznej w ocenach poszczególnych prac naukowych, analizowanie wpływu na naukę zapotrzebowań społecznych, określanie relacji pomiędzy wiedzą źródłową i pozaźródłową, traktowanie rozwoju nauki jako procesu o charakterze międzynarodowym. Należy wszakże zaznaczyć, że taki kompleksowy model badań historiograficznych stawał dopiero pierwsze kroki w praktyce naukowej. Były to tylko początki rozwoju tej dziedziny wiedzy.

Przekład

Bronisławy Konopielko i Jerzego Różewicza

58 „Istoriczeskoje obozrienije”, t. 5, 1892, s. 190.